

LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca: Książd Stanisław Piasecki
Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu, półroczna 6\$000; za przesyłką osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3\$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Północnej 2:50 dolary; w Urugwaju 3 pezy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Kurytyba — Aven. Dr. Jayme Reis 115
Adres dla listów: Kurytyba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil

OGŁOSZENIA drobne do 3 cm. wysokości przez jeden łam: 1 raz 2\$, 2 razy 3\$, 3 razy 4\$, 4 razy 5\$ i t. d. Ogłoszenia płaci się zawsze z góry, inaczej nie umieszcza się. Ogłoszenia można płacić znaczkami pocztowymi.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 200 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyzanowskiego, Kubisa i Aleksandra Majewskiego.

MENSAGEM CZYLI ORĘDZIE PREZYDENTA PARANY AFFONSO CAMARGO.

Najpierw kilka uwag ogólnych. Stan nasz Parany leży na granicy południowej strefy gorącej — zwrotnikowej, między 23 a 27 stopniem południowej szerokości. Ma 200 tysięcy kilometrów kwadratowych obszaru i 900 tysięcy mieszkańców, z czego na samą Kurytybę przypada 100 tysięcy. Parane zalicza się do stanów uprawiających głównie rolnictwo i gospodarstwo wypasowe t. j. hodowlę bydła, a czynny swój bilans zawdzięcza wywozowi herwy, kawy, drzewa i bydła. Kolei posiada Parana na 1,187 kilometrów, a dróg na 3,177 kilometrów, lecz z nich bardzo małą część stanowią drogi pierwszorzędne.

Obecny prezydent Affonso Camargo, wybrany już po raz drugi, przedstawił 1-go lutego kongresowi parańskiemu swoje orędzie za pierwszy rok swych rządów od lipca 1927 do lipca 1928; mimo tego odległego okresu sprawozdawczego, mensagem zawiera dużo wskazówek i zamierzeń na przyszłość. Dla lepszej sprawności w pracy, nowy prezydent podzielił ogólny Zarząd stanu czyli tak zwana Secretaria Geral na 3 Secretarias czyli podsekretariaty: Secretaria do Interior, Justiça e Instrução Publica, Secretaria de Fazenda, Industria e Comercio i Secretaria Agricultura, Viação e Obras Publicas. Dla rozwoju gospodarczego stanu Parany prezydent na początek swych rządów zaciągnął w banku londyńskim Lazard Brothers & Cia w Londynie pożyczkę w sumie 2 milionów funtów szterlingów na 7 procent na 30 lat. Tą pożyczką spłacono dawne długi w banku paryskim Privee, a reszta wpłynęła do kasy stanowej.

Zarząd stanu pochłania 95 procentu z ogólnych dochodów, a więc jest najtańszym w całej Brazylii. Wydatki już od dwóch lat przewyższają dochody, lecz po większych wkładach w dwóch ostatnich latach spodziewa się też rząd większych wpływów. Podatkowych Rok 1927-28 przyniósł 28,801,239\$608 dochodu a dochodu 35,126,184\$162 czyli nadobór wynosi 6,324,344\$644. W dochodach najważniejsze pozycje stanowią: wywóz herwy 5600 kontów, kawy 2900, drzewa 1600, podatki i opłaty gruntowe 6,400, podatki i opłaty przemysłowe i handlowe 4,000 kontów. W rozchodach figurują: długi 7,850 kontów, roboty publiczne 5,600 kontów, wojsko 2,500 kontów, zdrowotność i instytucje sanitarne 1,200 kontów. Wydatki przewidziane na rok 1929-30 dojdą do sumy 50,000 kontów przy odpowiednim wzroście

wpływów. Mimo tego niedoboru stan finansowy Parany jest pomyślny a optymizm ten uzasadnia przedewszystkiem stale zwiększający się wywóz kawy, który w przyszłym roku sprawozdawczym dojdzie do 800 tysięcy worków. W dziale Industria e Comercio zaznaczyć trzeba, że Parana liczy 915 przedsiębiorstw przemysłowych z kapitałem 87 milionów milrejsów a zatrudniających 9346 robotników. Herwa Matte doznaje szczególniejszej opieki rządu; w roku 1927 tym zaznaczyło się we wywozie herwy pewne wzmocnienie, obecnie jednak eksport herwy ustala się znowu i zwiększa się. Przyczyniły się do tego dekrety prezydenta, które uregulowały produkcję i wywóz herwy przez instytut herwowy, a nadto rozwinęto wielką propagandę herwy w północnych stanach, w Amerykach jak i w Europie.

Obrońcy jak i propagandy za drzewem parańskim i jego wywozem podjął się związek handlarzy drzewem i właścicieli tartaków; ustalono przy wywozie cenę pinjora 80\$ za tonę a 150\$ za drzewa twarde. Nadto wobec rabunkowej gospodarki leśnej ostatnich 30 lat uchwalono za leśnictwo obszary wzdłuż torów kolejowych i rzek. Wywóz kawy, a z tem połączony ogromny rozwój północnej strefy Parany, zaznacza się coraz więcej; w celu dobrego transportu kawy rząd wybudował już 3 wielkie składy kawy. Agitacja rządowa za uprawą zbóż zrobiła już tyle, że przywóz argentyńskiej pszenicy w ziarnie i mące zmniejszył się znacznie a w przyszłości zapowiada się jeszcze większa produkcja zbóż. Rządowych stacji doświadczalnych pomaga przy rozwoju rolnictwa i hodowli bydła tak kolonistom jak i przedsiębiorcom. Jako instytucję pomocną dla tych wszystkich przedsiębiorstw założono Banco do Paraná z kapitałem 10 milionów milrejsów, w którym rząd złożył 6 milionów milrejsów swoich pieniędzy; bank ten podwyższył swoje kapitały do 30 milionów milrejsów.

Prywatnej inicjatywie zupełnie pozostawił niestety rząd z powodu braku pieniędzy i kolonizację i emigrację; dopiero w przyszłości podejmie się znowu rząd kolonizację. Rząd parański zamyśla poświęcić większą uwagę pogłębieniu portów, powiększeniu linii i sieci kolejowej i budowie jakoteż i naprawie dróg. W tym celu dał 17 milionów milrejsów na budowę kolei z Riosinho do Guarapuawy, 2 miliony na budowę drogi Parana — São Paulo i 6 milionów na poprawę portu Paranaguá. Za drogę którą liczą 3200 kilometrów długości, zaledwie 100 kilometrów przypada na drogi pierwszorzędne.

Równocześnie rozbudowuje rząd i stolicę Parany — Kurytybę. Wybudowano tu nowy zbiornik wody, buduje się przy wielkim wodospadzie w górach centralną elektryczną, miasto otrzymało cały szereg nowych ulic asfaltowych, brukowanych lub makadamizowanych a nadto buduje się nową rzeźnię i cały szereg mniejszych miejskich przedsiębiorstw.

Jednym słowem — Parana należy do stanów, który w ostatnim dziesięcioleciu dokonał wprost olbrzymiego postępu naprzód.

Kłeska straszliwej zimy w Europie.

Europę całą (prócz Hiszpanii i Portugalii) nawiedziła niewidziana od wieku zima. Żelazne straszne mrozy objęły całą Europę w miesiącu lutym i trzymały bez najmniejszej ulgi jeszcze 22-go lutego, sięgając głęboko aż do Syrii (Bejrut) a nawet oazy Siwah w Saharze na zachód od Egiptu w Afryce. Tak dalekiego zasięgu zimna nie pamiętają ludzie od wieków. Niesłychane cierpienia i dolegliwości spadły też na ludność a zwłaszcza na biednych. I na Polskę spadła też ta ogólna straszliwa kłeska mrozu. Dostrzegaliśmy pogodę (obserwatorium meteorologiczne) z Berlina donosi że dnia 10-go lutego na Górnym Śląsku dochodził mroz do 41 stopni Celsjusza poniżej zera, w Warszawie do 36 stopni Celsjusza przy ogromnym braku węgla, przy ogólnym zastoju komunikacyjnym i przy zamaryłych prawie ulicach. Dnia 12-go lutego doszedł mroz w Polsce do szczytu (największy w całej Europie) bo aż do 48 stopni Celsjusza, jak donoszą telegramy z Paryża. Zapewne zaciążył mroz najwięcej nad Kieleckiem w górach Świętokrzyskich, bo tam zwykle są największe zniżki. Telegramy donoszą o straszliwych wprost kłeskach z powodu tego północnego zimna.

Na morzu północnym w pobliżu wysp fryzyskich tysiące mew, dzikich kaczek i gęsi opuściły lodowate zamaryżujące morze i ratowały się na pływające kry; wskutek mrozu przymarzały natchmiast biedne zwierzęta do lodu i wśród donośnych krzyków ginęły po długich mękach to biedne ptactwo. Dzikizyna wychodzi z lasów i zbliża się do mieszkań ludzkich lub ginie od mrozu całymi stadami; pada także od zimna wiele zwierząt domowych i bydła. Od mrozu pękają szyny kolejowe. Porty w Hamburgu, Kilonji, Szececinie, Gdańsku, Gdyni całkowicie i grubo zamaryły, 130 okrętów utknęło w lodzie na Bałtyku, a wielki okręt wojenny o 16 tysiącach koni siły ledwie dowiół się do Kilonji. Lotnicy niemieccy zaopatrują w żywność zamaryżone na morzu okręty. Bezrobotnych przy-

bywa w zastraszający sposób z branży budowlanej, żegluga rzecznej i z rolnictwa. Wiele osób pomarzło a szpitale przepelnione rannymi od straszliwego mrozu z powodu odmarnięcia członków, rąk, nóg, uszu, nosa i t. d. 30 okrętów z Bałtyku wzywa gwałtownie pomocy z głodu i niebezpieczeństwa zgniecenia przez lody. Rzeka Ren zamaryła nawet pod Mannheimem po raz pierwszy od 30 lat. W południowych Czechach termometr wskazywał 40 stopni Celsjusza poniżej zera 10-go lutego pierwszy raz od 150 lat. Do miasta Janiny w Macedonii wpadło 9-go lutego stado wilków wypędzone mrozem z lasów i rozszarpało 6 osób starszych i 6 dzieci. 13-go lutego wynosi temperatura w Prusach wschodnich 44 stopnie Celsjusza mrozu; w Berlinie i wszędzie pozamykano szkoły i łazienki i gmachy publiczne; brak węgla ogromny. We Wrocławiu pękł żelazny most Wilhelma nad Odrą od mrozu; w Berlinie zamaryła na cementarzu ziemia na 1 metr głęboko; wobec licznych wypadków śmierci na grypie, wysadzano dynamitem zamaryżowaną, aby nadażyć z grabieżaniem licznych zmarłych. Wodociągi pozamarzały, asfalt na ulicach Berlina popękał i wypływająca woda potworzyła gołoleź, która znowu uniemożliwiła wszelki ruch kolejowy. W Bernie w Szwajcarii doszedł mroz do 36 stopni Cel. poniżej zera 12-go lutego a w Tryescie do 26 stopni. Ruch kolejowy we Francji stanął prawie zupełnie wskutek ogromnych opadów śnieżnych dnia 12-go lutego.

W Tyrolu mroz na 27 stopni 14-go lutego. Pod miejscowością Psczyną na Górnym Śląsku znalezione zamaryżane w lesie rodzinę cygańską składającą się z 9 głów 16-go lutego. Dnia 16-go i 17-go lutego mroz nieco utył i dochodził od 12 do 16 stopni poniżej zera w Berlinie; pociągi z węglem ruszyły i zaopatrują w opał wielkie miasta. Mroz 19-go lutego zelzał dalej, zachodzi o bawia powodzi przy tajaniu ogromnych zasp śnieżnych; wojsko czyni przygotowania do naprawy tam i grobli rzecznych, zepsutych przez straszne mrozy. Nagle 20-go lutego mroz znowu się wzmógł i w Londynie do 38 stopni Fahrenheita poniżej zera. Pod Duisburgiem pękł 20-go lutego wśród huku lód na rzece Renie; 30 tyżniarzy z trudem uratowała straż pożarna z pływającej kory. Cenny towarowy pierwszej potrzeby podskoczyły wszędzie niesłychanie. W Antwerpji wstrzymano wszelki ruch w porcie 15-go lutego. We Wenecji łamacze lodów kruszą lód w kanałach. W Londynie wskutek upadków połamano sobie ręce lub nogi na gołoleźi aż 40 osób, 15-go lutego, a 50 osób nieprzytomnych zabrały karetki pogotowia z ulic. W Hiszpanji zawił się mroz 15-go lutego i nawet w ciepłych okolicach jak Alicante, Malaga, Almeria spadł termometr na 14 stopni poniżej zera.



„Oświata”

gorliwszej członkowie w trosce o emigrację wydał i polecają do nabycia następujące niezbędne dla Rodaków w Brazylii dzieła:

- 1) **Rozmówki Polsko-Portugalskie**, ks. J. Górala. Cena 3\$, z przesyłką 3\$500.
 - 2) **Słownik Portugalsko-Polski — Dicionario Portuguez-Polono** ks. J. Górala. Cena 16\$000, z przesyłką 16\$800.
 - 3) **Mała Gramatyka Języka Portugalskiego** wraz z rozmówkami. Cena 4\$000, z przesyłką 4\$500.
 - 4) **Słowniczek Polsko-Portugalski** kolonistów polskich w Brazylii ułatwiający niezmiernie zrozumienie całej pracy naszych rodaków po kolonjach. Cena 1\$000.
 - 5) **A Polonia na Literatura Brasileira — Polska w Piętnastowie Brzylizjskim**. Wielkie dzieło propagandy Polski w Brazylii. Cena 8\$000, z przesyłką 8\$500.
- Pieniądze można przesłać i w znaczkach pocztowych — sellach brazylijskich. Wysyłka książek tylko za gotówką. Adres: „Oświata”, Kurytyba, Caixa postal 155 — Paraná.
- Powiększone dzieła można nabyć:
W Rio de Janeiro: Livraria Allemã, Rua Chile 7.
W São Paulo: Livraria Edenée, Rua São Bento N 71 (Caixa 2. V.)
 Livraria Zenith — Rua São Bento 40 B.
W Porto Alegre: Prof. Wiktor Kowalski, Av. Minas Geraes, 20. D.

Na kolejach w Anglii leży śnieg na 8 stóp wysoko. Dnia 18-go lutego nastąpiła odwilż w Macedonii, w północnej Grecji i Tracji, ruszyły lody na rzekach i nastąpiły wielkie powodzie, przy których utonęło już wielu ludzi. Rzeka Maryca zalała cztery wsie zupełnie 19-go lutego, a rzeka Strymon gwałtownie wezbrała zalała 10 tysięcy hektarów uprawnej ziemi i zniszczyła wszelkie urodzaje. W Danii zamaryż kanał między Zeelandją a innemi wyspami 19-go lutego; posłów do parlamentu duńskiego w Kopenhadze zwozi 10 samolotów wojskowych. Wskutek zapotrzebowania węgla ruszyły kopalnie węgla w Anglii i pracują z trzema zmianami na dzień. W Słowenji spadające z gór i winy śnieżne zabiły 20-go lutego 7 osób. Wszelkie urodzaje we Włoszech zniszczył mroz zupełnie. W Grecji padają nieustanne deszcze 20 lutego, tak samo w Tesalji i na Peloponezie przy bardzo niskiej temperaturze a śniegach na górach; powodzie nawiedziły cały kraj i wyrządziły milionowe szkody. W Berlinie nastaf znowu ostry mroz 22-go lutego. Nad Neapolem przeszedł straszny huragan 22-go lutego i tu przez 48 godzin; wyrwócił mur który przegniót jednego przechodnia a cztery osoby zranil. Wielkie śniegi spadły 22-go lutego w Bułgarii,

zwłaszcza w Ruczuku, a także w Grecji. Mróz trwa dalej 22-go lutego w całej Europie.

Z Brazylii.

Kurytyba

WYSTAWA OBRAZÓW A. KWARELOWYCH P. STEFANA EOSIA pod tytułem »Krajobraz Parański« pod protektorem pani prezydentowej Camargo — odbędzie się w sali maurytańskiej Klubu Curitybano. Otwarcie wystawy nastąpi 1-go marca o godzinie 4-tej po południu. Wystawa będzie trwała od 1-go do 5-go marca; wstęp dla publiczności codziennie od 4-tej do 7-mej.

TUTEJSZY HOTEL MODERNO na Rua Quinze nabył p. Jonscher; odnowi on zupełnie całe wewnętrzne urządzenie hotelu i zastosuje do nowoczesnych wymogów hotelowych.

POŁĄCZENIE KOLEJOWE São Paulo z Kurytybą zostało dnia 23-go lutego zupełnie przywrócone; tak samo wykonano gruntownie naprawę całej linii kolejowej Sorocabana, którą tak znacznie na terenie São Paulo uszkodziły ostatnie powodzie.

Parana.

GUARAPUAWA — Generoso Teixeira, fazender w Guarapuawie umarł w następstwie zamachu na swoje życie, gdyż zażył sporą ilość sody. Przed śmiercią wyznał, że z powodu sporów o ziemię, przez wynajętych morderców został zastrzelony prefekta Guarapuawy — dr Ribeiry de Brito. Obaj mordercy zostali również uwięzieni.

Zabezpieczcie się! Wszelkie bolęsi żołądka usuwa lek »LAX«. Służy do przeczyszczania żołądka i sprząda się je w małych flaszkach.

Rio de Janeiro.

AŻ NA 13.673 PANIEN odbywają się głosowania w Brazylii, dla wybrania jednej z nich jako najpiękniejszej, którąby jako »Miss Brasil«, udała się do Galvestonu do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej na światowy konkurs piękności. Konkursy te galwostońskie zostały potępione przez katolickich biskupów amerykańskich, ponieważ sprzeciwiają się prostej wysyldowości i skromności, gdyż ubiegające się o te nagrody panny muszą nago stać na wystawie wobec tłumy gapiów, który dopiero przynajmniej nagrody piękności. Sądymy, że w Brazylii znaczna większość tych konkursowych piękności została bez swej wiedzy podana na listę przez różnych wielbicieli przygodnych, albo też panny te nie zdają sobie sprawy, jak się tam ten ostateczny sąd odbywa; tyle bowiem wysyldu jeszcze kobieta brazylijska posiada i zapewne nie zjawi się na publicznych występach tego rodzaju.

WIARA ZA PIENIADZE — Gazeta brazylijska z Rio de Janeiro »A União« przynosi numerze z 3-go lutego bieżącego roku ciekawy artykuł o działalności sekcyjnych amerykańskich w krajach łacińskich — katolickiej Ameryki. Rocznik Metodystów »Anuario Methodist« z roku 1928 donosi, że każdy pastor (duchowny) metodystowski na misjach pobiera rocznie 1664 dolary czyli prawie 15 tysięcy milrejsów. Komitet nowojorski metodystów, już w roku 1922-gim uchwalił ofiarować swoim misjonarzom w »Ameryce hiszpańskiej« rocznej pensji od 1200 do 1500 dolarów rocznie, żonatom z dodatkiem 100 dolarów na każde dziecko i czynsz z domów — tak że każdy pastor pobierał najmniej 12.600 milrejsów lub więcej. Nadto ci płatni z góry pasterze otrzymują pensje na starość gdy zostaną jubilatami; ogólna suma kas emerytalnych

na starość u 18 najliczniejszych sekt amerykańskich wynosi aż 110 milionów dolarów. Najbogatsze kasy pensyjne na starość posiadają: episkopalni 20 milionów 640 tysięcy dolarów, metodyści 19 milionów dolarów, baptyści 13 milionów 526 tysięcy dolarów, prezbiterianie 12 milionów 347 tysięcy dolarów i t. d. Co to za wspaniałe stanowisko życiowe w dzisiejszych czasach drożyzny — woła »União«! Mieć pensję 1500 dolarów i emeryturę na starość? Dlatego jakże łatwo zaprzęć się katolicyzmu! Przecież ci błędnowiercy lepiej, niż faryzeusze Judaszowi! Patrzenie jak praktycznym jest ten naród amerykański nawel w rzeczach wiary! Sami rozumieją, że jeżeli błędnowierstwo ma mieć powodzenie, to trzeba sekty uprzemysłowić i płacić — A na końcu dedaje ze smutkiem »União«: A w kraju katolików oziębłych nie trzeba płacić wiele... na lada przynęty łowi się ich... Wystarczy kilka domów niby dla pozornej pracy dobroczynnej lub kilka szkół amerykańskich, by pozyskać sympatie narodu, który sięga po bliskości jak dzieci po łakocie. Tacy katolicy niesiety zarażeni masonerją, są już dostatecznie przysposobieni i przetrawieni dla warsztatów baptystów czy metodystów»

(Przyp. Red. Ci tak świetnie płatni pasterze błędnowiercy, a właściwie wilki w owczej skórce, załali Meksyk, gdzie nieprawili swymi pismami i gazetami ducha narodu meksykańskiego, znieprawili wojsko, uspiłi sumienie narodu blichimem postępu amerykańskiego, któremu gotują drogę po meksykańskie dobra materialne naftę, miedź, srebro i t. d. Chodzą też w Meksyku w chwałę, podczas gdy kościół katolicki upadałam pod ciężarem przesładowania, a prezydent Calles dla drwin każe fotografować drgające w przedśmiertnych kurczach zwłoki rozstrzelanych męczenników katolickich... lecz bliża się straszne obudzenie narodu w Meksyku a wtedy biada wszystkim przesładowcom. — A i w Polsce płyną również obficie dolary metodystów, baptystów i wiele dusz uwodzą, a zwłaszcza takich, którzy za udaną wiarę biorą pieniądze. I polski kościół narodowy we wszelkich swoich odcieniach, też resztki swej pozornej żywotności zawdzięcza tym dolarom heretyckim, bo kłóżyłam w tych tak zmiennych kościółkach dawał życie za jakieś dogmaty czyli tajemnice wiary! Zbory tych sekcyjnych świeć puszkami w Ameryce — swoich zbawić nie mogą, a obcych pozszukują!)

CHILE BRAFMANN, obywatel polski mieszkający w Paranie uzyskał obywatelstwo brazylijskie czyli naturalizował się.

Podajemy do wiadomości, że maszyny rolnicze firmy

CASA HACKRADD będą w tym roku jeszcze tańsze aniżeli w przeszłym.

Ze świata.

Anglja.

Mróz nieznacznie zelzał na wschodnim wybrzeżu Anglii lecz rzeka Tamiza wciąż jeszcze pokryta lodem 19-go lutego, choć lada chwilę lód pęknie i rzeki ruszą. Tysiące młodzieży uprawia sport łyżwiarski gdziekolwiek tylko widoczny jest lód. Mróz choć mniejszy trwa nadal.

Niemcy.

Niemcy a zwłaszcza minister Stresemann, nie chcą wpuścić Trockiego do Niemiec, by się tu leczył. Sam Trocki znajduje się już w Konstantynopolu z rodziną, jest chory na

pluća i ogólnie bardzo osłabiony. (Niemcy tylko ze względu na zagranicę nie chcą wpuścić Trockiego swego pupilka do Niemiec, którego niegdyś w roku 1917 uroczyście przewoziły przez Niemcy do Rosji.)

Jugosławia.

W następstwie mrozów i wielkich opadów śnieżnych, przy znacznej ociepleniu powietrza, tają wszędzie śniegi i według telegramów z Macedonii z Tracji i północnej Grecji, przyszło tam 18 i 19-go lutego do wielkich wylewów rzek i powodzi, w których potonoło wielu ludzi.

Zabezpieczcie się! Wszelkie bolęsi żołądka usuwa lek »LAX«. Służy do przeczyszczania żołądka i sprząda się je w małych flaszkach.

Telegramy z Polski.

Warszawa, 16-go lutego. Z okazji rozwiązania sejmiku górnośląskiego tudzież uwięzienia prezesa górnośląskiego »Volksbundu« Ulitz'a, w bychuła w Niemczech demagogiczna wprost nagonka na Polskę, z żądaniem wniesienia skargi na postępowanie Polski przed Ligą Narodów w Genewie. Z powodu tej zacieklej walki wyjaśnił cały zatarg minister spraw zagranicznych Zaleski w następujący sposób: »Prezes Ulitz został uwięziony pod zarzutem fałszowania dokumentów przy pomocy których ułatwiał poborowym do wojska polskiego ucieczkę do Niemiec Sąd — oświadczył Zaleski — że zarówno rząd polski jak i Liga Narodów będą brały pod uwagę ten wypadek tylko jako sprawę podlegającą wyłącznie władzom sądowym. Jeżeliby Liga Narodów chciała się wtrącać w tę sprawę, to w takim razie każdy obywatel polski nie należący do narodowości polskiej mógłby popełniać zbrodnie i nie potrzebowałby się obawiać żadnej kary za nie. Sąd postąpił już z p. Ulitz'em tak jakby postąpił z każdym innym obywatelem polskim, któryby się dopuścił takiej zbrodni.

Polska już niejednokrotnie dowiodła, że traktuje mniejszość niemiecką z największym liberalizmem a to z ufnością w poprawę stosunków polsko-niemieckich. Rząd polski nie może wywierać nacisku na sąd, by uwolnił Ulitz'a, bo w ten sposób zgwałciłby niezależność władz sądowych.

Cała ta sprawa będzie ponownie przedmiotem narad na najbliższym posiedzeniu Rady Ligi Narodów w marcu i to na prośbę Niemiec

Warszawa, 22-go marca. Dzienniki polskie protestują przeciw pomysłom różnych pism niemieckich, by Liga Narodów zamianowała komisarza dla zbadania położenia w jakim znajduje się mniejszość niemiecka w Polsce.

Specjalne telegramy niemieckie o nowym zatargu polsko-niemieckim.

Berlin, 11-go lutego. — Straszliwy mróz panujący na Górnym Śląsku spowodował zastój w komunikacji do tego stopnia, że posiedzenie sejmiku górnośląskiego już zapowiedziane musiano odwołać Berlin, 13-go lutego. — W Rydze zawarta Polska z Łotwą układ handlowy.

Berlin, 14-go lutego. — Jak już doniesiono, to posiedzenie sejmiku górnośląskiego zostało wskutek zimna odwołane; w rzeczywistości jest to tylko wybieg rządu polskiego, który sejmik górnośląski już rozwiązał, aby uniknąć rozpraw nad mniejszościami narodowymi u siebie jeszcze przed takimiż rozprawami w Lidze Narodów. Niemcy górnośląscy znaleźli się w bardzo ciężkim położeniu wskutek rozwiązania



P. FRANCISZEK KRENELA wyrusza w tych dniach do Europy, specjalnie do Czechosłowacji i Polski, lecz nie tylko w celach turystycznych, ale także i w celach handlowo-przemysłowych. Oryginalny rodzaj drzewnego przemysłu artystycznego zapoczątkował i rozwinął p. Krenela w Paranie i Brazylii. Długi czas badał tak obfity i bogaty drzewostan Brazylii i wykrył w nim prawdziwe skarby. Założył fabrykę artystycznych przeróbek i obróbek drzew brazylijskich i wyroby wystawił wufundowanej przez siebie »Casa do Estylo«. Były to rzeczy wprost wspaniałe, drobne, małe — rzeczy codziennego użytku jak: taçe, cygarniczki, kałamarze, kłosze do lamp, abajury, ramy do obrazków i obrazów, szachy, stoliki i t. d. Wszelkiego inkrustowane z różnego rodzaju drzew różnokolorowych. Na wielką skalę wyzyskał p. Krenela przedewszystkiem nasz pinjor parański, zwłaszcza jego seki, które dotychczas służyły tylko na opak i dziś drobne przedmioty, wyrabiane już i przez innych stanowią właściwie jedyne oryginalne przedmioty pamiatkowe, jakie się wywozi z Brazylii. Z planami rozwinięcia tej artystycznej stolarki na większą skalę w Europie, wybiera się obecnie p. Krenela za ocean, w czym życzymy Mu pełnego powodzenia.

sejmiku górnośląskiego, bo stracili miejsce do wytaczania swych żalów. Nadto władze polskie występują bezwzględnie przeciw wszelkiemu uprzedzeniu niemieckiej mniejszości. A już wprost niesłychanym skandalem jest uwięzienie prezesa »Volksbundu« p. Ulitz'a, który po rozwiązaniu sejmiku stracił prawo nietykalności (i nie zdział na czas uciec do Niemiec. Przyp. Red.) Za powod uwięzienia podają, że Ulitz ułatwiał rekrutom polskim ucieczkę do Niemiec, choć z tego powodu nawet sejmik górnośląski nie chciał władzom wydać Ulitz'a. (Coby zrobiono w Prusach z takim, któryby ułatwiał ucieczkę poborowym do Polski? Przyp. i pytanie Redakcji.)

Berlin, 14-go lutego. — Niemcy ogarnęły ogromne burzenie na Polskę z powodu surowego postępowania z mniejszością niemiecką, z powodu rozwiązania sejmiku górnośląskiego a zwłaszcza z powodu uwięzienia Ulitz'a. Przez takie postępowanie zmusza Polska Ligę Narodów, by się zajęła mniejszością niemiecką, na Górnym Śląsku i do czego także zmusi Ligę w marcu i (niemiecki) minister spraw zagranicznych Stresemann.

Berlin, 16-go lutego. — Pismo »Diplomatisch-Politische Korrespondenz« omawia rozwiązanie sejmiku górnośląskiego i uwięzienie Ulitz'a i oświadcza, że rozchodzi się tu o dobrze przygotowany plan. W sam raz przed marcowym posiedzeniem Ligi Narodów pozabawiono mniejszość niemiecką możliwości do wytaczania swych skarg i uwięziono przewodę — co z pewnością nie poprawi stosunków polsko-niemieckich na co rząd polski kładzie tak wielki nacisk.

Berlin, 18-go lutego. — W Polsce wzbiera nagonka na Niemców. Zabroniono wydawania pism niemieckich na Górnym Śląsku. Z tego powodu Niemcy w Polsce są ogromnie oburzeni na rząd polski,

zwłaszcza z powodu uwięzienia Ulitz'a, choć akta oskarżające go, uznał sejmik górnośląski za sfałszowane. Wszelkie to wywołuje w Niemczech ogromne burzenie.

Berlin, 20-go lutego. — Rząd polski wywłaszczył 30 tysięcy morgów własności niemieckiej. Jest to świetna ilustracja do oświadczeń ministra Zaleskiego, że się w Polsce obchodzi z Niemcami liberalnie. (»olska ma zupełnie prawo do tego kroku na podstawie pokoju wersalskiego, lecz dotychczas tego nie stosowała, a co robi rząd pruski po drugiej stronie granicy? — Przyp. Red.)

Gdańsk, 19-go lutego. — Rząd polski nie pozwolił na transport przez Pomorze 5 tysięcy ton niemieckiego węgla do Gdańska, wskutek czego musiało miasto zakupić węgiel polski.

Berlin, 21-go lutego. — Niemcy górnośląscy zwrócili się do komisarza Ligi Calder'a ze skargami z powodu zniesienia niemieckiej komisji szkolnej w Królewskiej Hucie, co znowu godzi w prawa niemieckiej mniejszości.

Warszawa, 21-go lutego. — Poseł niemiecki w Warszawie Rauscher, miał długą naradę z marszałkiem Piłsudskim nad rozwiązaniem niemiecko-polskich zatargów.

Berlin, 23-go lutego. — Szukany polskie wskutek zakazu przewożenia węgla niemieckiego przez Pomorze kolejami i Wisłą do Gdańska wskazują wyraźnie, jak wogóle z Polską nie można zawrzeć żadnego układu ani dostatecznie bronić praw niemieckiej mniejszości.

ULEWNE DESZCZE W KURYTYBIE.

Stacja meteorologiczna donosi, że przez cały ten miesiąc nawiedzą stan Parana i okolice obfite masy chmur, które spowodują ulewne deszcze. Z tego powodu każdy polak musi się zabezpieczyć parasolem, wszyscy zaś wiedzą, że parasole które sprzedają

CHAPELARIA SELECTA

Praca Dr. Generoso Marquez 37 (dawnej Praca Municipal 37), Curityba są najlepsze i najtańsze. Odwiedźcie nasz sklep, a przekonacie się o tem. Również przekonacie się, że uamy największy, najlepszy i najtańszy wybór kapeluszy męskich i dziecięcych.

Zakupujcie w naszym sklepie, a zawsze będziecie zadowoleni!!! Zapamiętajcie nasz adres:

CHAPELARIA SELECTA.

Praca Dr. Generoso Marquez 37 (dawnej Praca Municipal 37), Curityba. ROZMAWIA SIĘ PO POLSKU.

Ś P.

Teofila ze Szpradów Chyłowa, wdowa po s. p. Konradzie Chyła, zmarła w Kurytybie 22-go lutego b. r. osteroczejce czworo młodoletnich dzieci. Pogrzeb przy licznym udziale publiczności odbył się 24-go lutego w orleanie pod Kurytybą.

Estela Sławińska - Galli, była nauczycielka polska w naszych szkołach, zmarła na tyfus dnia 23-go lutego w Kurytybie.

S. p. Florentyna Przedmolska, żona Juliana Przedmolskiego, zamężnego kupca w Porto Alegre zmarła dnia 13-go lutego

Pogrążonym w smutku po stracie matki i żony przesyła redakcja »Ludu« szczere wyrazy współczucia.

R. I. P.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU POLSKIEGO W KURYTYBIE.

Zawiadanie się niniejszym wszystkim członkom Związku Polskiego, że zostało zwołane Nadz. Walne Zebranie na dzień 3-go marca b. r. w sprawie Zjazdu Polaków z Zagranicy w Warszawie.

Upraszam się o jakobliżniejsze przybycie.

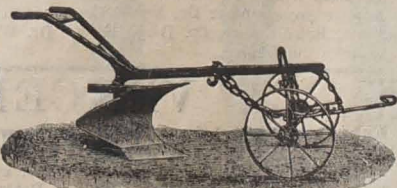
Sekretarz Jan Fiełuski

WIELKIE ROZBUCHY W KURYTYBIE

nie będą nigdy taka sensacją jak ceny wszystkich artykułów jakie posiada CHAPELARIA SELECTA Praca Dr. Generoso Marquez 37 (dawnej Praca Municipal 37), Curityba. Polacy! Odwiedźcie ten sklep a przekonacie się, że ceny wszystkich kapeluszy jakie tylko znajdują się na tam są najniższe, a gatunki najlepsze. Chroniecie Wasze zdrowie przed słońcem i deszczem i kupujcie parasole tylko w tym magazynie, bo parasole te są najmocniejsze, nieprzemakalne i najtańsze

Koloniści

DOŚWIADCZENI
W EKSPLIKACJI
UŻYWAJĄ TYLKO
MASZYN OD
FIRM:



Casa Hackradt
CURITYBA, Rua 15 de Novembro 96.

CAIXA POSTAL 420

Braun

A GRANDE CASA POPULAR

Cały swój ogromny skład
materiałów

Likwiduje!

Powinni wszyscy korzy-
stać z tak rzadkiej okazji.

Rua 15 de Novembro 43—45.

ADWOKACI

Dr. J. Berquó F. Coelho
Dr. Jan Grabski
Rua 15 de Novembro 83.
1-ro andar — sala. 7.

CURITYBA — Paraná — Brasil

Zabezpieczcie się! Wszelkie bo-
leści żołądka usuwa lekarstwo **LAX**.
Służy do przeczyszczania żołądka i sprze-
daje się w małych fiaszeczkach.

Czytajcie „LUD“!

POSZUKIWANIA.

Porucznik Jakubowski Tadeusz, zam.
w Krakowie (koszary 5-go p. Art. Cięż.)
poszukuje swą ciotkę **Katarzynę**
Sokołowską, żonę Franciszka Soko-
łowskiego, pochodząca ze wsi Planeza
Wielka, pow. Brzezany. —
Zofia Krzeń zam. w Joinville-le Pont,
20 Avenue de General Gallieni, France,
poszukuje **Jana i Franciszka Ko-**
rzeń, pochodzących z Lubelskiego. †

ZAGADKA!!!

Nie wiele ludzi rozwiązało zagadkę gdzie
można kupić najtaniej i najtaniej. Przetę
przychodzimy naszym Rodakom z pomo-
cą i radzimy im zakupować **ubrania**
tylk. w

CHAPELARIA SELECTA

Praca Dr. Generoso Marques 37,
dawniej Praca Municipal 37, Curityba,
bo tam kupicie **ubranie** najlepsze i
za najniższą cenę.

Tylko tam znajdziecie wielki wybór
spodni, pończoch, krawatów, koszul
i t. d. po cenach prawie fabrycznych.

Klinika Chirurgiczna

RUA AQUIDABAM N. 66.
Telefon N. 448.

Chorych zamieszkoanych przyjmuje się na
stały pobyt, Nowy aparat Roetgena
(Raio-X). Specjalność: choroby chirur-
giczne, kobiece i dróg moczowych.

Dr. Antoni Rydygier

CHAPELARIA SELECTA

Pr. Dr. Generoso Marques 37, dawniej
Pr. Municipal 37 — sprzedaje:
Kapelusze, parasole, ubrania
i pończochy — detalicznie i hurtownie!

DOM I ZIEMIA DO SPRZE- DANIA.

Blisko miasta Castro, oddalone o jeden
kilometr, jest do sprzedania **dom no-
wy** otoczony 10-cio akrową ziemią,
w której jest **Ziemia** do sadzenia,
dobra do robienia cegieł i dachówek,
kawalek lasu i z jakiej alkier terfu;
z jednej strony otoczony rzeką a z dru-
giej strony płotem z drutu kolezastego
aż do drogi kolejowej; jest winnica i
dużo drzew owocowych; jest 13 sztuk
bydła i 5 koni; wóz, plug, radio i ka-
pinówka. — O nabytcie traktować na-
leży z panem **Ignacem Ziarskiem**
w Castro. — Paraná

Mocne **pończochy** męskie za R\$
18000 możesz kupić tylko w **Chape-**
laria Selecta

Praca Municipal 37 — Curityba.

Zabezpieczcie się! Wszelkie bo-
leści żołądka usuwa lekarstwo **LAX**.
Służy do przeczyszczania żołądka i sprze-
daje się w małych fiaszeczkach.

Polski Okręt „Krakus“ 16,000 tonn

odpłynie z Santos dnia 11-go Kwie-
tnia 1929 na Powszechną Wystawę
Krajową

Santo -- Gdynia w 17 dni.

- 000 -

Rodacy jadący tym statkiem na Powszechną Wystawę Kra-
jową będą mieli atrakcje jak: Teatr, kabaret, dancing, za-
bawy dla dzieci, z udziałem i pod kierownictwem naszego
znanego artysty p. Tadeusza Morozowicza, specjalnie zaan-
gażowanego przez Kompanję Chargeurs Reunis.

Bilety nabywać już można u przedstawiciela

P. TEOFIL G. VIDAL

RUA 15 DE NOVEMBRO N. 155.

AGENCI FIRM:

Ladislau Bukowski, **PONTA Grossa** — Paraná — Praca Barão
de Guarana N 4 — Caixa postal 174.

João Szklentiarz — **Prudentopolis** — Paraná — Praca 15 de No-
vembro 4.

Albin Piotrowski — **Ivaky** — Paraná.

Ludovico Hawryluk — **Iraty** — Paraná.

Stanislaw Ghuaszynski — **Marechal Mallet** — Paraná.

João Zawadzki & Cia — **Fluvtopolis** — Paraná.

Wł. Kacprzak — **Rio Claro** — Paraná.

Kółko Rolnicze, adres Ks. Zdzisłobę — **São Mathens** — Paraná

Francisco Pasternak — **Itayopolis** — Alto Paraguaray —
Estado Santa Catharina.

Tinturarias a Vapor

ESMERALDA: RUA ASSUNGUY 279 — TELEFON 195

GUARANY: RUA BARÃO RIO BRANCO 338
TELEFON 1132

Pierze się i farbuje chemicznie na różne kolory ubrania męskie
i damskie oraz dywany, pokrycia automobilowe według naj-
nowszejszego systemu.

Gwarantuje się dobre wykonanie.

Eduardo & Paulo Müller

Curityba — Paraná

zaskazy, bo ce duże ciekawe. Pan wie
samy smert, temu zrobił! A zaszło ja
do pana wezzerkom, tycheńko, szob lu-
dy mene ne baczly. Jakby tak dozna-
lysia, szo ja z tych arkusziw pepet (po-
piól) wże wynioś! — to zakrzyżalyby
wsi, szo ja woroh naroda! Ostawajęs
zdorowęk!l! Poraz wo do domu!

Pocałowal nas w ręce, wysunął się
znów bocznemi drzwiami do parku, i
rzuciwszy baczne spojrzenia dookoła,
pomknął przez las i pola do swojej da-
lekiej zagrody.

W pierwszych dniach listopada
wybraliśmy się kiedyś wieczorem do
Lubczy. Dwór w Lubczy był to zwykły,
wiejski dwór, pozbawiony jakichś spe-
cjalnych, architektonicznych cech, nie-
zbyt obszerny, ale wystarczający dla
potrzeb dość licznej rodziny i częstych
gości. Wziamian ludzie, do których na-
leżał ten dwór i folwark, mieli niezwy-
kle serce i dobrą wolę.

Kazimierzowie Prześławscy byli
bezdzielni, lecz czując dotkliwie ten brak
dziecięcych głosików wkoło siebie, wzię-
li na wychowanie troje sierot, pozosta-
łych po bracie, i przysparzali je, zwąc z
rodzicielską dobrocią: „nasze dzieci”.
Prócz tak ożywionego ogniska domowe-
go, prace społeczne w szerokim zakre-
sie pochłaniały im obojętne czas i siły.
Pan Kazimierz był komisarzem szkol-
nym na powiat taraszczański, pani Jani-
na, entuzjastka z przekonania, optymista
z urodzenia, wierząc w światłość, iż
wystarczy niewielkiego, byle wspólnego
wysiłku ludzkości, aby zwykłych zjad-
aczów chleba przerobić w aniołów, miała
dwa szkółki dla polskich dzieci w Lub-
czy i dwie nauczycielki ludowe w domu;
poza to pracowała z zapałem nad orga-
nizacją szkółek we własnej gminie.
Oprócz „naszych dzieci” były jeszcze
na świecie i oboje — byli ubodzy i po-
trzebujący pomocy, a wszystkich ich
traktowała pani Janina z tak gorącą
przejaźnią, że wkońcu mąż jej, choć
sam mający często „szeroki gest”, zmu-
szony był, wyjeżdżając z domu, zabie-
rać z sobą klucz od kasy, gdyż za po-
wrotem — znajdował w niej pustki.

Przebieg spraw szkolnych, rozwi-
jających się nad wyraz pomyślnie, był
dla nas wszystkich, zgromadzonych tego
wieczoru w dworze lubczańskim, nie-
wzoderpanym i miłym tematem rozmo-
wy. Przeszliśmy następnie do spraw

ogólnych, ubolewając nad niepewnością
i wzburzeniem społecznych stosunków.
Wnieśliśmy do pokoju dzienniki, świeżo
przywiezione z poczty. Pan Kazimierz
zerwał opaskę i rzekł, rozkładając
Dziennik Kijowski:

— Jeśli znaję ciekawą nowinę,
przeczytam państwu na głos.

Rozmawialiśmy dalej, sprzecząc się
nieraz przy omawianiu różnych
kwestyj, gdy nagle pan domu odezwał
się zmienionym głosem:

— Jest nowina, i to niezwykła!..
Posłuchajcie!..

— Trzeci Uniwersał Małej Rady
w imieniu Rady Centralnej. — Prokla-
mowanie Republiki Ludowej Ukrainy
skiej w federacji z Rosją. — Ośmiog-
dziny dzieł pracy dla robotników. —
Zniesienie kary śmierci. — Kolfiskata
gruntów prywatnych, apanażowych i
cerkiewnych..

Wśród głuchego milczenia zebra-
nych zamarł dźwięk głoszącego..
Ślepy, odzyskując cudem dar widzenia,
przymykają powieki przed oślepiającym
blaskiem dziennego światła, — my, prze-
ciwnie, wytyżyliśmy wzrok, by wśród
spadłych na nas nagle ciemności doj-
rzeć staby promyczek jakiejś przewo-
dziej gwiazdy. Poczucie klęski narodo-
wej łączyło się z uświadomieniem sobie
ruiny osobistej. Pierwsza pani Janina
wykrzyknęła z żywością i zapałem [so-
bie właściwym:

— W podobny zupełnie sposób
deportowano za caratu złoźyńców i
morderców, pozbawiając ich jednocześ-
nie wszelkich praw i majątku. Ale na
jakiej podstawie my mamy ulegać tak-
im losowi? Nie jesteśmy przecież
wyrzutkami społeczeństwa! Pracowaliśmy
tu wszyscy po wszech i miastach z
pożytkiem dla tego kraju!

— Oceńmy tę całą sprawę na chłod-
no, rozumowo — rzekł Kalixt ze spo-
kojem. — Jeśli już przyszła chwila, kie-
dy reforma rolna staje się palącą ko-
niecznością, a rozaglitowane chłopstwo
może, w razie oporu, wykopać nam grób
— to przedewszystkiem nasza drobna
szlachta powinna być włączona do liczb
tych, którzy stać się mają naszymi spad-
kobiercami. Powtóre — zasada odbie-
rania cudzej, własności bez odszkodowa-
nia jest nie amoralna i pociągnie za sobą
najgorsze wyniki. Mamy zupełne prawo
żądać wynagrodzenia za odbierane nam

dworakiej chacie. Chłopak był spokojny,
wódkę do ust nie brał, a jego uczciwość
i przywiązanie do nas nie wzbudzały
żadnej wątpliwości. Ucieszyliśmy się
tędy szczerze, ujrzawszy go nagle przed
sobą.

— Jak się masz. Janku! Na dłu-
go-żęś przyjechał? Dali ci urlop?

Janek machnął ręką z lekcewa-
żeniem:

— A kto tam teraz pyta o urlop!
Na froncie taka „sumatocha” (zamieszanie),
że idź sobie kiedy chcesz i wracaj
jak tobie wygodnie! Co innego mają tam
do roboty, jak porządku pilnować!

— Co ty mówisz?! To znaczy, że
nie można spodziewać się zwycięstwa?!

— Proszę państwa! Jakże może
być zwycięstwo, kiedy żołnierze albo
wylażą z okopów i zbierają się na „ra-
dę”, albo nagadają, nakrzyżują, „wynio-
są” rezolucję, a potem schowają się do
okopów i śpią.

— Dziwne rzeczy nam opowia-
dasz! Dlaczego po gazetach piszą, że
duch w armji znakomity?

— Może to wtedy piszą, jak Kie-
reński przyjeżdża. On często jeździ po
całym froncie, i ja sam tak jego blisko
widział, jak ot teraz — państwa! Ten
dopiero umie gadać! No! Aż człowie-
kowi ciepło się robi kolo serca i po-
szedłby w mig na bagnety! „Hurra!
Hurra!” — krzyżują żołnierze. „Prowadz
nas! My za toba wszędzie! Do piekła
pójdziemy! Czorta za rogi weźmiemy!”

— A on tylko oczami wodzi po wszyst-
kich: „Spasibo wam, towarzysze! Pa-
miętajcie, że w waszych rękach cześć
Rosji. — Wskakujcie do automobilu i
poszedł — jak wicher... A za nim pył
leci z ziemi, aż szarzo... A żołnierze sto-
ją i patrzą za nim... I tak, proszę pań-
stwa, jak ten pył przysiadł do ziemi,
tak pomalutko i ochota do boju odpada...
Powalają do okopów i z nudów śpią
albo w karty grają.

— Dziwna armja! A cóż Niemcy
robią. Strzelają, czy także siedzą w
okopach?

— Niemiec?!... To chytra sztuka!
Gdzie naszemu bratu do niego! On cie-
bie okolo małego palca obmota i ani
poczujesz! Oni teraz, proszę państwa,
wymyślili „bratanie” na froncie. Pań-
stwo pewno czytało w gazetach. Wsiężnie
się taki jeden, drugi trzeci do naszych
okopów, i dalej szwargotać z nie-

miecka po naszymu do żołnierzy: —
»A pobo wam wojna?! A chcieli to
położyć tu na wielki ręce i nogi?! A
nie lepiej z żonką w ciepłej chacie sie-
dzieć, niż tu w zimie kości odmrażać?
Domagajcie się pokoju! Jak wszyscy
zechocicie, to tak być musi, bo ożyliem
rękami Rosja nas zwoluje?« A żołnie-
rze, proszę państwa, wiadomo, ciemny
naród: sami nie wiedzą, co lepsze. Nie-
mieć odmawia, a Kiereński namawia!
Na „dwoje babka wrzyła, co z tego
będzie...

— Nie wiedzieliśmy, że Kiereński
ma naprawdę taki wpływ na żołnierze.
Może on istotnie wyprowadzi Rosję z
tego zamętu!

— Ach, proszę państwa, co za
człowiek ten Kiereński, to trudno na-
wet pomyśleć! My! Jemu kiedyś takie
brawo bili, aż cwiertze się trzęsło!
Miał ja towarzysza. Sprytny był mały,
aż strach! Mówi mi raz wieczorem: —
„Słuchaj Iwan! Jutro przyjeżdża Kiereński.
Ja tu już przydumał dla niego
dwadzieścia pięć pytań! Nóżki na stół!
I pokaż nam, brat, kto ty taki: lew, czy
baranek?« — Przyjeżdża Kiereński, sta-
je przed nami, a ten do niego, tak po
prostemu, bez ceremonij, że to już te-
raz równi wszyscy:

— Towarisz Kiereński! A czy
ja mógłby was o coś popytać?

— Pytaj, przyjacielu!

A ten stawia mu pierwsze pyta-
nie, takie trudne, zamysłowane: — Co
zrobić, żeby już nigdy wojny na świe-
cie nie było?! — a w bok mnie trąca,
że to niby polknął pies mutę...

A Kiereński ani się zdążył, w mig
wali odpowiedź.

A ten rznie drugie pytanie: A co
zrobić, żeby matuszka Rosja pierwsza
była na świecie?

A Kiereński raz dwa odpowiada,
a te słowa tak idą jak woda a dla nas
jasno staje, że tak trzeba robić, a nie
inaczej.

I tak wodzili się z pół godziny...
Ten sobie, a ten sobie. A za każdą
odpowiedzią, wszyscy żołnierze krzy-
czeli: „Hurra! Hurra!”

Dalibóg, proszę państwa, prawda
jest święta! Jaby sam nikomu nie po-
wierzyl, żeby na własne uszy tego nie
słyszał. Ale choć Kiereński mądry jak
nikt, a przez to Niemiec chytrzejszy!

NAJWYBOROWSZE PIWO OBECNEGO SEZONU JEST BEZ SPEZECZNIE

"Bock Jasne" i "Bock Ciemne" z browaru tutejszego ATLANTICA "Telef. 790 i 791. Curityba - Av. Iguassu N9-12 Deposit 790

"Casa de Saude, Sao Francisco" DOM ZDROWIA - KLINIKA PRYWATNA DR. JORGE MEYER FILHO Rua Sao Francisco N 25 - Curityba

NAJTAŃSZY I NAJLEPSZY SKŁAD OBUWIA W MIEŚCIE Casa Ideal RUA JOSE BONIFACIO Nr. 9 (w pobliżu katedry)

Cosulich Line Trieste Okręty odchodzą z Santos: DO EUROPY: Marta Washington DO BUENOS AIRES Szyfkiarty z Europy: Znakomicie urządzone pośrednictwo w zamówieniach szafart z głównych miast Europy, szczególnie z Polski. Okręt odchodzi z Triestu.

KSIEGARNIA I DRUKARNIA Antoni Rydygier & Cia. Limtd. Rua Barão do Serro Azul N 6 - CURITYBA. Księgarnia: Książki w językach: polskim, portugalskim i francuskim

Zabezpieczcie się! Wszelkie brzości zjadają uszuwa lekarstwo LAX. Słady do przeczyszczenia żołądka i spręda się je w małych flaszkach.

KAWIARNIA BAR Rua São Francisco 55, Curityba Zawsze najlepsza kawa, różne ciastka świeży szops i inne napoje narodowe i zagraniczne.

Pierwszorządny HIGIENICZNY Polski Salon Fryzjerski wygodnie i higienicznie urządzone. Dla pań osobny salon.

Apteka Tell DROGARIA Sigel Etzel & Cia. Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne.

Vermicida Tell wróg robaków i glist Farby Tell najlepsze do farbowania ubrań i sukienek.

Przędzwa Likwidacja kapeluszy damskich w CHAPELARIA ELITE.

JACEK DROMLEWICZ Lekarz-Dentysta. Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w zlocie i kauczuku.

APTEKA HUMANITARIA - DROGARIA Rua Dr. Trajano Reis N 3 - Curityba

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłasza się w Ludziej.

VANADIOL - Grande Tonico Phosphatado! Oczyszczają krew i wzmacniają nerwy. Co dzień wydają się recepty na to lekarstwo medycy Brazylii i Argentyny.

"A VENCEDORA" Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.

Companhia Industrial Brasileira SUCESSORES DE Carlos Schmidlin & Cia. FABRYKA MASZYN I ODLEWIA ŻELAZA I STALI.

BALSAMO STA HELENA Infallível contra dor. leczy reumatyzm, bóle plersiowe, bóle zębów, uszu, niewrażli, kółki, świeże rany i t. p.

Przejazd okrętowy na spłaty MIESIĘCZNE PO 50\$000. Kto chce sprowadzić familiję do Brazylii niech się zgłosi do Jacob Niskera.

Potrzeb zarządek dobrej KUCHNI CHARKIERZ DZIEW. RESTAURACJA Travessa Zacharias 11, Curityba

Jaka on teraz sztuka dla nas przydu-me! Wyłazimy my z rana z okopów po chleb, a tu po niemieckiej stronie płachty powywiszały, a na nich stoi jak wół: Żołnierze! Wy tu siedzicie w okopach, a tam na Ukrainie i w całej Rosji ziemię pańską ludzom darmo oddają.

Jesień 1917 roku. We wrześniu wybuchnęły na Ukrainie pierwsze gwałtowniejsze objawy niepokojące już ogół anarchji.

ności i zaciętrzeniu politycznym działaczy walczących dalej z Rzadem Tymczasowym o wyodrębnienie Ukrainy jako członka rosyjskiej Republiki federacyjnej.

Chociaj dawno, wse taka krywda dla narodu! Oj, krywda!!! - kiwały głowami z poępną miną.

skiwalam waszej pracy, ani też wy nie odrabialiście u nas pańszczyzny, więc dlaczego macie żal jakiś do mnie? - Ono ce prawda!.. A wse taki dudy pana i pani skrywdyły kołys narod, todi, jak ludzka praca durnyczkoju

Kalkist rozłożył szybko ów szary, dość lichej papier, i przedewszystkiem o czy nasze papy, a podpis u dolu: Lenin.

daniu owych krwiopijców. Słowem, zbiór komunałów - jako teoria, w praktyce - zachęta do bezprawnego zachwatu (wydarcia) ziemi Koniec odezwy brzmiał: A zatem o! panowie i właściciele leżą

Abó to ja delna, albo durny?! Sam maju trydca! (30) desiatyn zemi i cha tu pid blachotu i budynki w poradku!

nie było tu już wyraźnej sankcji i zachęty do mordu, lecz ów malowniczy obraz przedsiębiorczego drwala dawał się rozmaicie tłumaczyć, szczególnie przy odpowiednich usiłowaniach agitatorów.

Ważąc óż z tem wszystkim zrobiliście? - Zinka na nych zwaryła... to! hodi! A cej liden ja panu chotti po-